

TEKSTY INTERNETU INTERNET TEKSTÓW

Studia
transdyscyplinarne

TEKSTY INTERNETU INTERNET TEKSTÓW

Studia
transdyscyplinarne

redakcja naukowa

Michał Bolek
Maciej Dajnowski
Karol Rawski

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2022

Recenzent
dr hab. Konrad Dominas, prof. UAM

Redaktor Wydawnictwa
Justyna Zyśk

Projekt okładki i stron tytułowych
Jan Rutka

Skład i łamanie
Michał Janczewski

Opracowanie indeksu
Anna Świtalska-Jopek

Publikacja sfinansowana z funduszków:
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego,
Prodziekana ds. Studenckich Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego,
Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego
oraz ze środków konferencji naukowej „Tekst Internetu – Internet tekstu. Nowe media
w perspektywie teoretycznoliterackiej” (KFOC-20)

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-354-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

Spis treści

Teksty Internetu – Internet tekstów.
Krótkie wprowadzenie (*Maciej Dajnowski*) | 7

WIRTUALNOŚCI

Alicja Smaruj
Po drugiej stronie interfejsu. Lektura programów komputerowych | 19

Patryk Dzikiewicz
Gdzie nam się podział ten autor?
O problemach lektury poezji komputerowej | 41

ODCZYTY

Izabela Sikorska
Net art jako akt komunikacji.
O niemej dyskusji człowieka ze sztuką Internetu | 75

Helena Hejman
„Coś, co nas czeka. Użyteczne i groźne”. Refleksje o rzeczywistości
(post?)internetowej wokół dramatu *Konstrukt* Jennifer Haley
i spektaklu *Otchłań* w reżyserii Mariusza Grzegorzka | 97

Martyna Szczepaniak
Wydrukować Messengera. Sposób przedstawienia informacji w Messengerze
na podstawie powieści *Pigułka wolności* Piotra Czerwińskiego | 119

PROFILE*Monika Sikorska*

Zwierzęta w sieci. Nieludzkie symulakry
w internetowej hiperrzeczywistości | 143

Karol Rawski

Instagram jako narzędzie kreowania narracji o mieście | 161

IMERSJE*Michał Bolek*

Mowa nienawiści w Internecie
na przykładzie wypowiedzi z portalu Facebook | 181

Katarzyna Warska

Zgromadzenia – język – Internet.
Kilka spostrzeżeń o protestach kobiet | 217

Katarzyna Mantaj

Close reading jako alternatywa
dla szkolnego omawiania lektur w edukacji zdalnej | 241

Noty o autorach | 259

Indeks nazwisk | 263

Teksty Internetu – Internet tekstów.

Krótkie wprowadzenie

Kiedy w 1963 roku ukazała się w Buenos Aires *Gra w klasy* Julio Cortáza, czysto spekulatywny projekt globalnej sieci komputerowej Josepha Licklidera istniał zaledwie od trzech lat, a dwunastotomowe studium na temat rozproszonych sieci cyfrowych Paula Barana liczyło sobie rok. Dopiero sześć lat później, w październiku 1969 roku, na kampusie Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles zainstalowano pierwsze węzły ARPANetu.

Gdy drukiem wyszedł *Słownik chazarski* Milorada Pavicia (1984), dynamicznie rozwijała się już sieć Usenet, ale do powstania koncepcji hipertekstu, języka HTML i stron WWW pozostawało jednak wciąż sześć lat.

Jak wiadomo, *Grę w klasy* można czytać (przynajmniej) na dwa zaprojektowane przez autora sposoby: linearnie, „jak Bóg przykazał”, od początku do końca, lub „skacząc” między rozdziałami wedle kolejności podanej w kluczu proponowanym przez Cortáza. Obie strategie fundują dwa alternatywne warianty narracji, między którymi może wybierać czytelnik.

O krok dalej w uwalnianiu fabuły od determinant wynikających z prostej przyległości rozdziałów poszedł Pavić. Jego *Słownik...* przyswoić można „normalnie”, „szytując” poszczególne hasła w kolejnych częściach powieści („słownikach” chrześcijańskim, islamskim, hebrajskim), można wreszcie posłużyć się złożonym systemem odsyłaczy umieszczonych pod kolejnymi rozdziałami-rekordami. Liczbę możliwych odmian

opowieści, jaką otrzymujemy, wypada zresztą przemnożyć jeszcze przez dwa: Pavić stworzył bowiem „męskie” i „żeńskie” tomy tego utworu, nieznacznie różniące się między sobą.

Jak widać, modernistyczno-postmodernistyczne eksperymenty, mające na celu uczynić z czytelnika współtwórcę utworu poprzez udostępnienie mu narzędzi wyboru i przekształcania tekstowego substratu wedle własnego gustu, może nie tak znacznie, ale niewątpliwie wyprzedziły bogactwo, jakie w tej mierze zaoferował Internet (a ściślej – koncept hipertekstowego łącza).

W przypadku zbiorowej książki naukowej czytelnik, oczywiście, dysponuje pełną swobodą w zakresie wyboru i strategii lektury artykułów, po które sięgnie. Może podążać tradycyjnie, „po bożemu” właśnie, od początku do końca, może rozpocząć od spisu treści, wyszukując w nim interesujące go tematy (ewentualnie nazwiska), może przerzucać bibliografię i przypisy, starając się, orientacyjnie przynajmniej, ustanowić swoją hermeneutyczną pozycję wobec tomu. Czytelnika nie wiążą w tej mierze właściwie żadne zasady, obraną strategię lektury określa dlań raczej charakter aktualnego celu (a więc kryterium ściśle pragmatyczne), nic nie stoi też na przeszkodzie, by przy kolejnych powrotach do książki przyjmował według swoich potrzeb odmienne style odbioru.

Inaczej redaktorzy tomu: jako współautorzy całości odpowiadają za jej określone uformowanie, ład konceptualno-kompozycyjny, a ich wolność jest w jednym przynajmniej wymiarze ograniczona. Mianowicie, raz obrawszy pewną preferowaną kolejność prezentowanego materiału, powinni nie tylko pozostać jej wierni, lecz także potrafić uzasadnić swój wybór. Tym bardziej, że będąc aranżacją podporządkowaną niejawnie pewnym intuicjom intelektualnym i estetycznym, jest ona przede wszystkim (jawnie już) propozycją pewnej interpretacji zbioru jako całości.

Zanim jednak wyjaśnimy zasady zakomponowania *Tekstów Internetu...*, kilka słów należy się nieco dramatycznej historii powstawania książki.

W roku akademickim 2019/2020 miała się odbyć na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego ogólnopolska konferencja naukowa studentów i doktorantów nosząca tytuł, który widnieje na grzbiecie

niniejszego tomu. Pomysł ten zrodził się półtora roku wcześniej w gronie członków Koła Naukowe Teoretyków Literatury UG i stopniowo jego formuła z luźnej, lekturowo-dyskusyjnej, przekształcała się w projekt sympozjum mającego stanowić pretekst dla spotkania młodych badaczy kultury z całej Polski. Termin konferencji wyznaczony był na *nomen omen* okolice 1 kwietnia 2020 roku. Nie trzeba przypominać, że mniej więcej dwa tygodnie przed nim los spletał nam figla z gatunku tych nieskładających do śmiechu: wraz z całym krajem uczelnie wyższe, w tym również Uniwersytet Gdański, zostały poddane procedurze lockdownu, a środowiska studenckie – rozbite, rozproszone, porozdzielane na (jak się miało okazać) przynajmniej półtora roku.

W obliczu światowej tragedii spowodowanej rozpętanym się pandemią COVID-19 odwołanie niewielkiego, dwudniowego spotkania dyskusyjnego nie może, oczywiście, pretendować do rangi wydarzenia ważnego. Faktem jednak jest, że grupa zaangażowanych w organizację członkiń i członków Koła pozostała w sytuacji nie do pozazdroszczenia, warto też przypomnieć, że dzielili oni losy całej polskiej (europejskiej i światowej) wspólnoty studenckiej. Wyzisolowani od uczelni i bibliotek, niemogący spotykać się nawet na niwie prywatnej (przynajmniej przez jakiś czas), niepewni przyszłości, która przed upowszechnieniem szczepionek rysowała się bardzo mgliście, by nie rzec – apokaliptycznie.

W takiej oto sytuacji konieczność ratowania „czego się da” okazała się w pewnym sensie zbawienna. Koło Naukowe Teoretyków dość szybko skonsolidowało się dzięki spotkaniom organizowanym zdalnie, *via* sieć, przy czym dokonało się to szybciej, niżli nauczanie w trybie online upowszechniło się w polskim życiu akademickim. Pomińmy tu zalety, jakie możliwość, choćby tylko zdalnego, podtrzymania więzi uczelnianej miała dla samopoczucia nas wszystkich (w tym wykładowców, a jakże). Pomysł uratowania referatów przygotowanych na „widmową” konferencję okazał się dobrym punktem wyjścia dla zapewnienia ciągłości działania Koła, o ile nie wręcz pretekstem dla zachowania tak nam wszystkim potrzebnych kontaktów.

Najkrócej więc mówiąc, niniejsza książka powstała siłami członkiń i członków Koła Naukowego Teoretyków Literatury UG, aktywnych mniej więcej w latach 2018–2021. Przygotowywana zaś była w trakcie i pomimo pandemii, a narzędziem umożliwiającym ucieleśnienie jej w materialnej postaci stał się właśnie Internet, wokół którego zogniskowane są pomieszczone w niej refleksje. W pewnym sensie więc składaniu tomu w całość patronowało (w wymiarze pragmatycznym) medium, którego rewolucyjny charakter jest dla tematyki zbioru kluczowy. *Habent sua fata libelli*.

Wobec nietypowych warunków, w jakich *Teksty Internetu...* się rodziły, wypada tu wymienić osoby, które wzięły na siebie główny ciężar organizacji działań, a byli to przewodniczący Koła w kolejnych latach jego funkcjonowania: Karol Rawski (przewodniczący w okresie 2019–2020), Michał Bolek (przewodniczący w okresie 2020–2021) i Alicja Smaruj (wiceprzewodnicząca w okresie 2020–2021).

Materiał składający się na niniejszy tom został podzielony na cztery zasadnicze części, których tytuły-metafory, inspirowane kulturą sieciową, sugerować powinny wspólny mianownik zebranych pod poszczególnymi szyldami wypowiedzi – tyleż poznawczy, ile odsyłający do pragmatyki poruszanych w nich zagadnień.

Tytuł *Wirtualności* odzwierciedla potoczną fenomenologię rzeczywistości cyfrowej, w której pod widzialnym interfejsem „czai się” w gruncie rzeczy bardzo realna przestrzeń matematyki aplikowanej do określonych celów. Tę część książki rozpoczyna studium Alicji Smaruj *Po drugiej stronie interfejsu. Lektura programów komputerowych*. Dysponująca „podwójną optyką” (z racji swojego wykształcenia) autorka przybliżyła w nich zagadnienie tekstualności kodów komputerowych, analizując ich złożoną naturę – na równi bezosobowych, sformalizowanych i formularycznych instrukcji języka maszynowego, jak i zindywidualizowanych, poniekąd sygnaturowych, efektów działania konkretnego, ludzkiego autora.

Podobny – informatyczno-teoretycznoliteracki – zespół kompetencji charakteryzuje kolejnego autora, Patryka Dzikiewicza. W artykule *Gdzie nam się podział ten autor? O problemach lektury poezji komputerowej* poddaje analizie semantyczne i pragmatyczne wyznaczniki sytuacji pisania-czytania tekstów generowanych przez oprogramowanie komputerowe, w tym zdolne do samodzielnego uczenia się sztuczne inteligencje (SI, AI). Poruszając się sprawnie pomiędzy awangardowymi pomysłami Raymonda Queneau a konceptem śmierci autora Rolanda Barthes'a i jego późniejszymi refutacjami, badacz idzie w swych tezach o krok dalej od francuskiego poststrukturalisty.

Odczyty to kolejna część tomu. Zebrane w niej wypowiedzi ogniskują się wokół kwestii zagadnień funkcjonowania literatury i sztuki w przestrzeni Internetu oraz modyfikacji, jakim za sprawą usieciowienia kultury współczesnej uległy kwestie nadawania/odbioru tekstu kultury, jego analizy, interpretacji, wartościowania. Otwiera ją studium Izabeli Sikorskiej *Net art jako akt komunikacji. O niemej dyskusji człowieka ze sztuką w Internecie*. Autorka analizuje w nim, w jaki sposób rewolucja cyfrowa odciska swoje piętno nie tylko na samym medium sztuki, lecz także na odbiorcy i całym procesie komunikacyjnym, rozumianym tutaj jako fundament kultury *per se*. Ufundowane na rozbudowanych rozważaniach kulturoznawczych omówienie komunikacji jako transmisji oraz pieczołowicie dobrane przykłady net artu ostatnich lat pokazują radykalną przemianę sztuki jako instytucji i pozwalają świeżym okiem spojrzeć na starą Ekiańską kategorię dzieła otwartego.

Z kolei Helena Hejman przedstawia artykuł zatytułowany „*Coś, co na nas czeka. Użyteczne i groźne*”. *Refleksje o rzeczywistości (post?)internetowej wokół dramatu „Konstrukt” Jennifer Haley i spektaklu „Ochłani” w reżyserii Mariusza Grzegorzka*. Interpretując wymienione w tytule dramaty i jego teatralną realizację, autorka snuje filozoficzną refleksję na temat zaburzenia (czy raczej modyfikacji), jakiemu w bliższej lub dalszej, mniej lub bardziej prawdopodobnej, przyszłości ulegną relacje ontologiczne pomiędzy ludzkim bytem wcielonym a jego zdigitalizowanymi ekstensjami (czy może wkrótce – zastępnikami). W swoich rozważaniach,

odwołujących się między innymi do koncepcji Ciała bez Organów Gilles’a Deleuze’a i Feliksa Guattariego, ukazuje możliwości antropologicznej rewolucji, nie tylko obejmującej wymiar poznawczy, lecz także głęboko ingerującej w libidinalną rzeczywistość *jouissance*, a w konsekwencji – naszą organizację etyczną i społeczną.

Martyna Szczepaniak proponuje z kolei analizę powieściowych formuł reprezentacji nowych procesów komunikacyjnych w artykule zatytułowanym *Wydrukować Messengera. Sposób przedstawienia informacji w Messengerze na podstawie powieści „Pigułka wolności” Piotra Czerwińskiego*. Jej dociekania, podporządkowane językoznawczej dyscyplinie wykładu, ukazują nowe reguły mimetyczności podyktowane pojawieniem się odrębnej od mówionej i pisanej (w sensie tradycyjnym) odmiany komunikacji międzyludzkiej, a co za tym idzie – konieczność dostosowania do nich tradycyjnych formuł prozatorskich.

Część trzecią tomu stanowi zespół rozważań zatytułowanych *Profile*, co pozostaje w związku z ich zogniskowaniem wokół problematyki mediów społecznościowych i sposobów kształtowania wirtualnych tożsamości. Moduł tekstów rozpoczyna Monika Sikorska artykułem *Zwierzęta w sieci. Nieludzkie symulakry w internetowej hiperrzeczywistości*. Z perspektywy zbliżonej do *animal studies* autorka poddaje w nim krytyce antropomorficzne uproszczenia, ukryte presupozycje (o semantycznym i pragmatycznym charakterze) oraz „personologiczną” infantyлизację zwierzęcych profili na Facebooku, Instagramie itd., niezależną poniekąd od ideologicznego podglebia, jakie posłużyło dla umotywowania ich powołania do (wirtualnego) życia.

Z kolei Karol Rawski w tekście *Instagram jako narzędzie kreowania narracji o mieście* zestawia „oficjalne” i „nieoficjalne” wizualne reprezentacje miast polskich (ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy i Wrocławia). Snując rozważania o naturze i historii przedstawienia fotograficznego, a także o złożonych relacjach między organizmem miejskim a jego „użytkownikiem”, różnicuje rozmaite profile sieciowe, mające „ukazać prawdę” o określonym *urbe* i odpowiadającej mu *civitate*. Przeciwstawia te spełniające przede wszystkim zadanie promowania

wspólnot municypalnych, siłą rzeczy opierające się na przemyślanej selekcji materiału fotograficznego oraz podporządkowaniu go wybranym i obarczonym własną semantyką retorycznym konwencjom obrazowania, mniej oficjalnym, jednak również poddanym określonym konwencjom spojrzenia kreującego rzeczywistość.

W kontekstach refleksji medialno-społecznej sytuuje się także artykuł Michała Bolka *Mowa nienawiści w Internecie na przykładzie wypowiedzi z portalu Facebook*, rozpoczynający część książki zatytułowaną *Imersje*. W bloku tym zostały pomieszczone wypowiedzi, których tematyka wskazuje na bezpośredni (stąd „zanurzenie”) charakter relacji komunikacyjno-społecznych zachodzących pomiędzy rzeczywistością wirtualną sieci a uniwersum pozainternetowym. We wspomnianym tekście autor analizuje korpus wypowiedzi zaczerpniętych z czterech stron FB (których już nazwy wskazują na orientację antysemitką, antyislamską, zorientowaną przeciwko mniejszościom płciowym), pokazując, w jaki sposób mowa nienawiści (definiowana tu zarówno wedle kryteriów językoznawczych, jak i prawnych) kreuje przesycony nienawiścią językowy obraz świata, operując retorycznymi narzędziami zarządzania lękiem i odrazą.

W obszernym eseju *Zgromadzenia – język – Internet. Kilka spostrzeżeń o protestach kobiet*, pomieszczonym w omawianej części tomu, Katarzyna Warska poddaje syntezie językowo-komunikacyjny wymiar antyrządowych manifestacji z jesieni 2020 roku, opisując jednocześnie fenomen swoistej amalgamacji protestów w ich z pozoru odrębnych wymiarach – rozgrywającym się na ulicy i w przestrzeni mediów społecznościowych. Wykazuje też, że o ile dotąd tradycyjne formy życia społecznego dostarczały modeli eksplanacyjnych dla jego wirtualnych „namiastek”, o tyle dzisiaj możemy już w sposób poznawczo wartościowy odwracać ten porządek (by wspomnieć tu jedynie o omówionym przez autorkę „sieciovym” obliczu protestu ulicznego).

Katarzyna Mantaj z kolei zajmuje się zjawiskiem, którego ciężar odcisnął się bodaj na wszystkich z nas, mianowicie na przymusowym zdominowaniu edukacji (i wychowania) przez kontakty zapośredniczone

komputerowo, co realizowane było na przestrzeni minionego półtoraroczca. Jej studium „*Close reading*” jako alternatywa dla szkolnego omawiania lektur w edukacji zdalnej to propozycja przekucia słabości dydaktyki online w siłę poprzez wskazanie, w jaki sposób akademicka strategia *close reading* urozmaica i wzbogaca możliwości dydaktyczne ograniczone w pandemicznym szkolnictwie (a przykładem jest tu narodowy i szkolny „klasyk”, czyli *Zemsta* Fredry).

Nieoczekiwanie wydanie *Tekstów Internetu...* zbiegło się z hucznymi obchodami stulecia urodzin Stanisława Lema. Co prawda – fundamentalna dla jego futurologicznych wizji rzeczywistości wirtualnej – *Summa technologiae* ukazała się po raz pierwszy w roku 1964, wolno nam chyba jednak na zakończenie przywołać jego (wirtualny) patronat. Tym bardziej, że tegorocznej rocznicy towarzyszy kilka innych: siedemdziesięciolecie debiutu książkowego pisarza (*Astronauta*, 1951), sześćdziesięciolecie roku, w którym jego energia twórcza osiągnęła szczyty (w 1961 roku wyszły: *Księga robotów*, *Pamiętnik znaleziony w wannie*, *Powrót z gwiazd* i perła w koronie – *Solaris*), równe półwiecze od ukazania się prepostmodernistycznej *Doskonałej próżni* (1971) i wreszcie czterdziestolecie samodzielnego zaistnienia *Golema XIV* (1981).

Studia zaprezentowane w niniejszym tomie nie aspirują oczywiście do konkurowania z analizami Lemowskimi (czy choćby felietonami z *Bomby megabitowej*, 1999), niemniej patronat autora *Niezwykłego* nie jest całkowitą uzurpacją. W zamyśle *Teksty Internetu...* były próbą przetrzucenia mostu (nawet jeśli jest to na razie tylko mostek linowy) pomiędzy oddalającymi się od prawie wieku samotnymi wyspami refleksji humanistycznej oraz zakorzenionej w dorobku nauk ścisłych technologii. Młodzi autorzy starali się tu – z dobrym, mamy nadzieję, skutkiem – łączyć dyskursy, a po części również metody tego, co w nowej humanistyce świeże, żywotne i aktualne, z tym, co zgodnie z modelami nauk ścisłych i inżynierii aspiruje do trwałości i uniwersalności. Wszystko poniekąd

na przekór uklasycznionym już tezom Charlesa Percy'ego Snowa o odrębnych wrażliwościach przyrodoznawców i humanistów ujętym w jego *Dwóch kulturach* (1959), a w zgodzie z Lemowską tendencją do łączenia wektorów ścisłej refleksji naukowej ze społecznymi, kulturoznawczymi, filozoficznymi i – *last but not least* – filologicznymi deliberacjami.

Zostawiamy wobec tego Czytelniczki i Czytelników sam na sam z naszą skromną *summą*, pomiędzy Scyllą technologii cyfrowych a Charybdą nowych humanistyki.

Maciej Dajnowski